

**Przy stole**  
**SŁOWA**



Augustyn  
Jankowski OSB

# Przy stole SŁOWA

Objaśnienia  
czytań mszalnych  
na niedziele i święta

**TOM 1**  
Adwent  
Boże Narodzenie



TYNIEC  
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Projekt okładki:*  
Jacek Zelek

*Imprimatur:* Kuria Metropolitalna  
Nr 2122/98, Kraków, dnia 31.07.1998 r.  
† Kazimierz Nycz, wikariusz generalny  
Ks. Jerzy Dziewoński, wicekanclerz  
O. Tomasz M. Dąbek OSB, cenzor

*Superiorum permissu:* Opactwo Benedyktynów  
L.dz. 202/2018, Kraków, dnia 13.08.2018 r.  
† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie drugie – Kraków 2018

ISBN 978-83-7354-815-2

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów  
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków  
tel. (012) 688-52-90, fax (012) 688-52-91  
e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)  
[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa:*  
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów  
[druk@tyniec.com.pl](mailto:druk@tyniec.com.pl)

# Spis treści

SŁOWO WSTĘPNE.....	7
ZAŁOŻENIA HERMENEUTYCZNE .....	9
OKRES ADWENTU	
1 NIEDZIELA ADWENTU .....	15
Rok A: Czujnie, razem i naprzód drogą Pana .....	15
Rok B: Czujność wobec przybliżania się Zbawcy .....	19
Rok C: Zbliża się wasze odkupienie .....	23
2 NIEDZIELA ADWENTU .....	29
Rok A: Drogi stale prowadzące do Chrystusa.....	29
Rok B: Adwent mobilizuje nas do pracy nad zbawieniem.....	35
Rok C: Czekanie na Pana dobrze pokierowane .....	41
3 NIEDZIELA ADWENTU .....	47
Rok A: Wciąż przychodzący Zbawca i Sędzia .....	47
Rok B: Radość świadczenia Odkupicielowi .....	53
Rok C: Bliskość Pana wywołuje radość .....	59
4 NIEDZIELA ADWENTU .....	65
Rok A: Boże zbawienie dokonuje się przez człowieka.....	65
Rok B: Bóg zawsze jest większy, niż nam się wydaje .....	71
Rok C: Maryja nadzieją naszego adwentu życiowego .....	77
OKRES BOŻEGO NARODZENIA	
24 GRUDNIA. WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA. ROK ABC .....	83
Msza św. poranna: Od Dawida do progu Nowego Testamentu .....	83

## Spis treści

25 GRUDNIA. OKRES NARODZENIA PAŃSKIEGO. ROK ABC .....	85
Wieczorna Msza wigilijna: Odkupiciel, Potomek Abrahama i Dawida, zapowiedziany i obwieszczony .....	85
Msza w nocy („Pasterka”): Nowe światło – Znak Żłobu .....	88
Msza o świcie: W drodze ku prawdziwemu Światłu.....	92
Msza w dzień: W Synu Bożym Wcielonym zostaliśmy usynowieni .....	96
26 GRUDNIA. ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA, PIERWSZEGO MĘCZENNIKA....	101
Świadek nowej Miłości .....	101
NIEDZIELA W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO:	
ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY: JEZUSA, MARYI I JÓZEFA.....	105
Rok A: Wzór i oparcie dla rodzin ludzkich .....	105
Rok B: Rodzina w pełni ufająca Bogu .....	109
Rok C: Opatrzność wkracza w smutki i radości matek.....	113
1 STYCZNIA. OKTAWA NARODZENIA PAŃSKIEGO:	
UROCZYŚTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI. ROK ABC..	117
Bogurodzica wzorem i ostoją.....	117
2 NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM. ROK ABC .....	123
Mądrość Wcielona wiedzie nas ku wieczności .....	123
6 STYCZNIA. UROCZYŚTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO. ROK ABC....	127
Pełnia Światła Bożego dla wszystkich.....	127
NIEDZIELA PO 6 STYCZNIA. CHRZEST CHRYSYTA .....	133
Rok A: Chrzest wprowadza nas w Nowe Prawo.....	133
Rok B: Wymiar wspólnotowy chrztu Chrystusa i naszego ....	137
Rok C: Nieustanna metanoja odrodzonych z Ducha Świętego .....	141
WYKAZ SKRÓTÓW.....	145

## Słowo wstępne

Adresatami serii tomów, wychodzących pod wspólnym tytułem *Przy stole Słowa*, są przede wszystkim kaznodzieje jako odpowiedzialni za „Stół Słowa”, zastawiany co niedzielę dla wiernych w pierwszej części liturgii eucharystycznej, a następnie katecheci przygotowujący młodzież do pełnego korzystania z liturgii nadchodzącego obchodu. Ale skorzystają z tych kart również ci wszyscy, którzy nie mają wprawdzie takich obowiązków, ale pragną głębiej wejść w przeżywanie osobiste liturgii mszalnej, by lepiej myśleć, czuć i żyć z Kościołem. Tak było z poprzednią moją, nieco trudniejszą publikacją: *Rok liturgiczny w świetle Biblii*, po którą sięgali nie tylko moi studenci na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, słuchający tych wykładów, lecz także wielu świeckich czytelników.

Układ objaśnień do każdego zestawu czytań mszalnych jest następujący:

1. Krótki wstęp wprowadza w główną treść danego obchodu.
2. Trzy kolejne czytania niedzielne i świąteczne otrzymują zwięzłe fachowe objaśnienia biblisty, wskazujące na objawione w perykopach treści autentyczne.

## Słowo wstępne

3. Następuje próba podsumowania – drogą pewnej syntezy – doniosłości teologicznej wszystkich trzech czytań.
4. Kończy to wszystko bądź proponowana próba zastosowania praktycznego, bądź zestawienie przydatnego materiału pogładowego z różnych zakresów.

Nie znajdzie tu czytelnik – jak widać z powyższego – ani gotowych w całości homilii, ani rozmyślań w pełni rozwiniętych. Znajdzie natomiast dla jednych i drugich materiał, oparty tak na trwałych osiągnięciach biblistyki, jak i na własnym doświadczeniu homiletycznym piszącego te słowa. W taki właśnie sposób pragnie on się włączyć w nurt „nowej ewangelizacji”, która przecież – nie przestając być w pełni egzystencjalną – winna karmić obficie Lud Boży autentycznym słowem Pana, zamiast własnymi tylko myślami kaznodziejów, będących przecież tylko *ślugami słowa* (Łk 1,2).

Tak samo tylko za jednego z nich uważa się

Autor

Tyniec, 28.08.1998 r.



## Założenia hermeneutyczne

Chcąc prawidłowo i głęboko objaśniać teksty biblijne podawane nam w czytaniach mszalnych przez Kościół, tak jak on sam tego pragnie, trzeba wciąż uwzględniać biblijny całokształt zbawczego planu Boga, zgodnie z kilkoma zasadami tej jedynej Księgi ksiąg.

Ów całokształt ma Jednego Autora – Boga, który zwolna wykonuje sam i przez ludzi wybranych to, co zamierzył *przed założeniem świata* (Ef 1,4). Plan swój zbawczy również stopniowo objawia na kartach Pisma, posługując się ludzkimi narzędziami – pisarzami poszczególnych ksiąg. Dlatego biblijne wątki dziejów zbawienia mają trzy zasady: ciągłość, rozwój i transpozycję (L. Bouyer). Przykład ciągłości: kolejne przymierza zawierane z wybrańcami i z Ludem Bożym. Przykład rozwoju: każdy etap kolejny jest doskonalszy od poprzedniego. Ów rozwój niektórzy nazywają przekroczeniem, domyślnie: danych poprzedniego etapu (P. Grelot). Przykład: przymierze synajskie jest doskonalsze od zawartego z Abrahamem, a Nowe Przymierze – doskonalsze od synajskiego. Transpozycja, termin zaczerpnięty głównie z zakresu muzyki, odnosi się już tylko do danych Nowego Testamentu w porównaniu ze Sta-

rym. Nowy jest nie tylko doskonalszy, ale przebiega już jakby w innym rejestrze czy tonacji. Jego rzeczywistość jest nadprzyrodzona, włącznie do eschatologicznej doskonałości. Przykład: manna a Eucharystia, uczta niebieska a Eucharystia.

Nas tu interesuje przede wszystkim zjawisko typologii biblijnej. Jej początki można zauważyć już u proroków, którzy przyszłe zdarzenia przedstawiali na wzór dawnych, np. powrót z niewoli babilońskiej – na wzór Wyjścia z Egiptu. W czytaniach jednak mszalnych głównie dochodzi do głosu typologia w sensie ścisłym. Typem nazywa się – żeby tu zacytować odpowiednie hasło ze Słownika w BIBLIJ TYSIĄCLECIA – „osoba, przedmiot lub wydarzenie biblijne, zazwyczaj ze Starego Testamentu, które jest zapowiedzią przyszłych rzeczywistości – osób, przedmiotów lub wydarzeń w Nowym Testamencie”.

Typologię dobrze pojmowali Ojcowie Kościoła, a potem po mistrzowsku stosowali do duszpasterstwa wysnute z niej wnioski.

Przytoczmy wpierw jednego z najdawniejszych apologetów, Melitona, biskupa Sardes (+ok. 190):

Lud Izraela był jakby pierwszym zarysem planu, a Prawo jakby pierwszą zapisaną przypowieścią; Ewangelia jest zaś wyjaśnieniem i wypełnieniem Prawa, a Kościół miejscem, gdzie się ono urzeczywistnia. Model był cenny, póki nie nadeszła rze-

czywistość, a przypowieść – godna podziwu, póki nie została wyjaśniona<sup>1</sup>.

W tym prastarym tekście mamy już zawarte w skrócie wszystkie elementy, których nam potrzeba: oba Testamenty na tle jednego planu zbawczego, porównanie zależności i wartości obydwóch, wreszcie Kościół jako miejsce głoszenia żywego słowa Bożego. Padło tu w oryginale greckim dwa razy użyte słowo τύπος (*typos*), termin biblijny<sup>2</sup>, teraz już coraz częściej tłumaczony przez „typ”, który wypiera dawną „figurę”, choć „prefigurację” jeszcze niekiedy się spotyka. W przekładzie powyższego zdania Melitona dla uniknięcia nieporozumienia ów grecki termin został oddany raz przez „zarys”, drugi raz przez „model”, które to słowa uwydatniają cenne aspekty tego wieloznacznego słowa.

Została tu nakreślona przez Melitona – śladem wspomnianych w odnośniku drugim tekstów biblijnych – wzajemna zależność obu części Pisma Świętego – Starego i Nowego Testamentu, zależność właśnie zasługująca na homiletyczne rozwinięcie, odpowiednio do układu czytań w Lekcjonarzu.

O tej samej zależności mówi św. Augustyn wprawdzie mimochodem, ale za pomocą sugestywnego obrazu:

---

<sup>1</sup> Homilia paschalna (rok 160–170), 40; cyt. za: *Ojcowie żywi VIII, Pierwsi świadkowie*, tłum. A. ŚWIDERKÓWNA, Kraków 1988, s. 329.

<sup>2</sup> Por. Rz 5,14; 1 Kor 10,6.11.

Wielokrotnie i mocno zaznacza się, że bojaźń należy raczej do Starego Testamentu, tak jak do Nowego – miłość, chociaż i w Starym kryje się Nowy, a w Nowym – wyjaśnia się Stary<sup>3</sup>.

Sens obrazowo użytych tutaj słów jest następujący: jak przyszły kształt żywych organizmów już się zawiera ukryty w ich załączku, tak niektóre rzeczywistości Nowego Testamentu można znaleźć kryjące się już w Starym. Z drugiej zaś strony – niektóre sprawy niezrozumiałe zrazu w Starym znajdują swe pełne wyjaśnienie dopiero w Nowym Testamencie.

W epoce patrystycznej zdarzały się co prawda pewne przesady w stosowaniu metody typologicznej. Mianowicie doszukiwano się tam typów, gdzie ich nie było, podobnie jak niekiedy zbyt często upatrywano alegorie w stylu Filona z Aleksandrii, który usiłował cały Stary Testament interpretować alegorycznie. Tymczasem bez popełniania owych obydwu przesad należy do nas dziś rozwijanie sensu typologicznego, nie tylko tam, gdzie tekst nowotestamentowy wyraźnie nawiązuje do swego typu ze Starego Testamentu, np. jak w przypadku węża miedzianego czy manny – według Ewangelii Janowej (J 3,14; 6,31–33.49), ale również uprawnione jest poszukiwanie tego sensu wtedy, ale też tylko wtedy, gdy jakiś starotestamentowy wzór realizuje się na płaszczyźnie dziejowej w Nowym Testamencie np. Dobry Pasterz po Ezechielu (Ez 34) w zapowiedziach Jezusa o sobie (J 10,1–18).

Nowa Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej z roku 1993<sup>3</sup> zaleca posługiwanie się metodą typologiczną w uprawnionych granicach, a tym samym zaleca szukanie sensu duchowego Pisma Świętego. Winna z tym się liczyć każda pogłębiona lektura Pisma Świętego i każda homilia liturgiczna.

---

<sup>3</sup> Commission Biblique Pontificale, *L'Interprétation de la Bible dans l'Eglise*, Roma 1993.



# I Niedziela Adwentu

---

Rok A

(Iz 2,1–5; Rz 13,11–14; Mt 24,37–44)

*Czujnie, razem i naprzód drogą Pana*

---

1. Ta i następna niedziela Adwentu przygotowują nas do powtórnego przyjścia Chrystusa Pana, do paruzji, na której zresztą kończył się poprzedni roczny cykl liturgiczny. Dzięki jednak tekstom typologicznym przytoczonym także ze ST łatwiej nam jest uchwycić pełny sens paruzji na tle całokształtu zbawczego planu Bożego. Prawda o paruzji, którą odczuwamy jako realizującą się dopiero w dalekiej i nieznannej przyszłości, winna kształtować już teraz całe nasze życie. Każdy bowiem dzień otrzymywany teraz z łaski zbliża nas do wielkiego DNIA paruzji, a tym samym do ostatecznego rozliczenia z życia. Zanim jednak nastąpi powszechny sąd ostateczny, czeka każdego indywidualna paruzja – „egzamin, po którym nie będzie już poprawkowego” (napis w kruchcie jednego z paryskich kościołów).

2. Tekst Izajaszowy – wspólny zresztą z prorocstwem Mi 4,1–4 – uwypukla nam jakby tkanę spo-

łeczną obrazu pielgrzymowania na Górę Pana, skoro *wszystkie narody popłyną* do świątyni Bożej w Jerozolimie (por. J 4,29–34; Hbr 13,14), która tu jest typem Kościoła, łączącego ludzkość w jedną rodzinę. W poczuciu solidarności ludy wzajemnie się zachęcają do tej trwającej przez wieki i wciąż ponawianej wyprawy po Nowe Prawo, ogłoszone przez Jezusa Chrystusa, które kładzie kres nienawiści i rodzącym się z niej wojnom. Słowa końcowe wizji Proroka o powszechnym pokoju czasów mesjańskich słusznie zostały umieszczone w siedzibie ONZ, tej organizacji, która ludzkimi środkami, z bardzo różnym wynikiem, usiłuje zapewnić pokój między narodami. Podobnie i św. Jan Paweł II zachęcał do wspólnego wysiłku budowania „cywilizacji miłości”.

Słowa św. Pawła są adwentowym hejnałem budzącym nas z niebezpiecznego dla nas snu duchowego, wywołanego przez podobne do nocy nieopanowane namiętności. Odrywają one nas od rzeczywistości Bożej i niezmiennej. Jedne z nich nęcą pozorem szczęścia (*hulanki, pijatyki, rozpusta, wyuzdanie*), inne – negatywne (*kłótnie, zazdrości*) – dzielą nas niebezpiecznie od bliźnich, mimo że powołani jesteśmy, by stanowić jedno. Te właśnie słowa Apostoła kiedyś sprawiły, że św. Augustyn odczytawszy je na tajemniczy głos dziecka (anioła?): „Bierz i czytaj!”, zdecydował się wreszcie po wielu poprzednich walkach wewnętrznych na ostateczne nawrócenie. „Przyoblec się w Chrystusa” – to



tyle, co reprezentować Go całym swym życiem, i to w sposób autentyczny.

Urywek Ewangelii jest zaczerpnięty z wielkiej mowy eschatologicznej Pana Jezusa, której głównym akcentem jest nawoływanie do czujności. Jezusowa pedagogia zmierza do tego, by każdy człowiek w sposób wolny podjął decyzję w obliczu nieuchronnego końca tego, co jest tylko doczesne tak w dziejach całego świata, jak jednostek. Przykładem odstrasającym od niemądrej beztroski jest sumaryczny, zaczerpnięty z Księgi Rodzaju obraz współczesnego Noemu pokolenia, na które spadła nieuchronna kara potopu, kładąc kres wszystkim doczesnym planom owych ludzi. Przechodząc do antytypu – paruzji Chrystusa – odpowiednio para przeciwieństw wyrażona słowami *wzięty* – *zostawiony* mówi o diametralnie różnym losie *wziętych* do nieba i *zostawionych* na potępienie. Prawidłową więc postawą chrześcijanina jest nieustanna i czujna gotowość na ostateczne spotkanie z Panem, które nastąpi w chwili nie do przewidzenia z góry.

3. Doniosłość teologiczna zestawu czytań polega na syntetycznym ujęciu sensu dziejów ludzkości w obliczu paruzji Chrystusa. Synteza ta ujmuje w jedną całość dzieje ludzkości ukazane w pierwszej księdze ST, których końcem będzie przyjście Chrystusa na sąd ostateczny. Synteza ta pozwala na wysnucie właściwych wniosków życiowych z przyszłego faktu, kończącego zarówno dramat dziejów ludzkości, jak antycypowanego już teraz przez śmierć każdego człowieka.

Można ją określić jako indywidualną paruzję. Artykuł CREDO: „stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych” dzięki tej syntezie realnie może kształtować życie codzienne chrześcijanina, który prawidłowo ocenia wartość tego, co doczesne.

4. Odpowiednio do tytułu wyżej podanego można we wstępie wspomnieć o charakterze Adwentu – pełnego powagi, ale i radości („Alleluja” trwa, odmiennie od Wielkiego Postu). Potem należałoby uwydatnić pedagogię eschatologiczną Chrystusa Pana (Ewangelia), a wnioski praktyczne wysnuć po linii tekstów Proroka i Apostoła. A zatem – zaakcentować warto moment solidarności: wspólnej ze wszystkimi ludźmi drogi w duchu starań o „cywilizację miłości” oraz konieczność czujnego „przyoblekania się w Chrystusa” w duchu powszechnego powołania do świętości, o czym z naciskiem mówi Sobór Watykański II (KK 11). Zakończyć można apelem do stałej, czujnej gotowości na to, by w chwili, gdy Pan zapuka, być „wziętym” przez Niego do Jego chwały.

# I Niedziela Adwentu

---

Rok B

(Iz 63,16\*–17.19\*; 64,2\*–7; 1 Kor 1,3–9; Mk 13,33–37)

*Czułość wobec przybliżania się Zbawcy*

---

1. Teksty tej niedzieli ukazują dawne i nowe oczekiwanie całej ludzkości na Boga Zbawiciela, który sam, z własnej inicjatywy, przybliży się do niej. Dawne oczekiwanie, wręcz tęsknotę, reprezentuje w pierwszym czytaniu Izrael, świadomy swej odległości od Boga na skutek własnych grzechów, smutnego dziedzictwa wszystkich ludzi przed Odkupieniem. Nowe zaś oczekiwanie – nowotestamentowe – zilustrowane Ewangelią i urywkiem listu św. Pawła, odnosi się do Kościoła Chrystusowego, tej „zbawiającej wspólnoty zbawionych” (jak się wyraził jeden z ojców Soboru), która reprezentuje już odkupioną ludzkość, oczekującą dopełnienia planu zbawienia – paruzji Chrystusa. To nowe oczekiwanie, jakkolwiek również tęskne, ma być przede wszystkim czujne.

2. W urywku zbiorowej u Trito-Izajasza lamentacji Izrael, żyjący wtedy na wygnaniu, usilnie domaga się

Bożej interwencji wobec swego smutnego położenia. Ówczesne „błądzenie” Izraelitów jakby nie pozwalało Bogu być dla nich *Ojcem* i *Odkupicielem* (oba tytuły mówią o więzi rodzinnej). Lud ten jest świadom swego brudu moralnego i oddalenia od Boga, wie, że słuszna jest obecna kara za niewdzięczność wobec Niego, który tyle zdołał dla ludu. Jednakże *oddany w moc winy* Izrael, choć nie ma nic na swoje usprawiedliwienie, nie przestaje ufać Bogu. Przecież On w swoim miłosierdziu może „odmienić się” wobec „dzieła swych rąk” – pomny na to swoje od wieków „dziedzictwo”, jakimi są Izraelici. Stąd wyrywa się im z serca iście adwentowy okrzyk o wyjściu Boga z ukrycia – o rozdarciu niebios i zstąpieniu Boga Odkupiciela.

Apostoł Paweł na początku swego zwyczajowego w listach dziękczynienia względem Boga przypomina Koryntianom, jak bardzo zostali ubogaceni przez Niego w przeróżne łaski dzięki temu, że już przyjęli Odkupiciela w osobie Jezusa Chrystusa i dlatego mają w sobie utrwalone Jego *świadectwo* – słowa przyniesionego przez Niego objawienia, jakie im ostatnio przekazał Apostoł. Jednakże to ich „już” w postaci otrzymanych łask nie jest ostateczne. Po pierwszym bowiem przyjściu Chrystusa jako Nauczyciela i Odkupiciela ma jeszcze nastąpić drugie – Jego paruzja jako Sędziego. Tymczasem jednak On sam ich „umacnia”, by byli *bez zarzutu* w owym „dniu Pańskim”. To obecne oczekiwanie z ich strony paruzji ma być ufne

– oparte na wierności Boga, który już ich powołał do *wspólnoty z Synem*; a jest to wspólnota życia Bożego.

Ewangelia dodaje rys uzupełniający do obrazu, jak ma wyglądać oczekiwanie adwentowe chrześcijan. Tym rysem jest nieustanna ich *czujność* w oczekiwaniu na Tego, który ma przyjść raz jeszcze. Mamy tu przypowieść Chrystusową zawartą w Jego mowie eschatologicznej do uczniów, wypowiedzianej na krótko przed męką. Nacisk w niej spoczywa na roli odźwiernego. Pan domu, gdy wróci, nie będzie pod bramą czekał jak żebrak: trzeba mu otworzyć natychmiast. Ta przypowieść – w odróżnieniu od innych eschatologicznych – nie mówi ani słowa o nagrodzie za czujność; skupia uwagę tylko na panu. Jest nim Chrystus, który oczywiście sam jest nagrodą. Na zakończenie przypowieści, we wniosku, akcentuje On, że hasło *Czuwajcie!* odnosi się nie tylko do uczniów, ale do wszystkich. Wszyscy bowiem są objęci planem zbawienia (por. 1 Tm 2,4).

3. Powyższe czytania jako całość ukazują nam naszą sytuację w adwencie tak liturgicznym (przypomnienie obydwóch przyjsć), jak życiowym (przygotowanie na paruzję). Wprawdzie z Izraelitami łączy nas tęsknota, ale jest ona o tyle inna, że już jesteśmy odkupieni i korzystamy jak Koryntianie z zasobu wielu rozmaitych łask, z jakimi wciąż do nas przychodzi, a oczekujemy tylko naszego ostatecznego przeobstwienia, oczywiście po uprzednim sądzie. Najdonioślejszą więc sprawą dla nas jest przygotować się na ów

dzień, w którym ono nastąpi. Z każdym dniem obecnego życia zbliżamy się do nieznanej daty „dnia Pańskiego”, jakim w praktyce będzie dla każdego z nas chwila śmierci z nieodłącznym sądem, który sprawuje nasz Odkupiciel. Czujność nasza zatem ma być nieustanna, tęskna i ufna.

4. Jednym z zastosowań prawdy o nadchodzącym Zbawcy, który jednocześnie jest Sędzią, może być zaakcentowanie okoliczności wziętej z Ewangelii, że wciąż czekamy nie na c o ś, lecz na K o g o ś. To zaś uzasadnia ufną tęsknotę jako postawę chrześcijan. Można więc nawiązać do starochrześcijańskiego, jeszcze aramejskiego hasła liturgicznego *MARANA THA* – „Panie nasz, przyjdź!” (por. 1 Kor 16,22; Ap 22,20; *Didache* 10,6). Przed przyjściem ostatecznym Pana są liczne Jego inne przyjścia – interwencje dziejowe w życie Kościoła (por. Ap 2,5.16; 3,3.11.20) lub jednostek (przykłady z życia wielu świętych). Każde Jego przyjście w Eucharystii ma też w sobie coś z przyszłego sądu i dlatego wymaga czujności i wrażliwego sumienia u tego, kto ma do niego przystąpić.

# I Niedziela Adwentu

---

Rok C

(Jr 33,14–16; 1 Tes 3,12 – 4,2; Łk 21,25–28.34–36)

*Zbliża się wasze odkupienie*

---

1. Adwentowy apel do czujności otrzymuje w tę niedzielę uzasadnienie wyrażone powyższym tytułem, zaczerpniętym z Ewangelii. Mówi ona tylko o paruzji, niosącej finał naszego odkupienia. Dzieje każdego z nas oraz dzieje całego Kościoła – to nie jest tylko jakaś część historii świeckiej, zdążającej do niewiadomego celu. Pismo Święte, ujmowane jako całość, kreśli przed nami jedną świętą historię zbawienia, której zaledwie częścią jest tak zwana (niesłusznie zresztą!) historia świecka. Stary Testament zapowiada dalszy ciąg dziejów ludzkiego zbawienia, a Nowy – mimo że jest zamkniętą w 27 księgach całością – nie zamyka bynajmniej biegu historii. Zamknie go dopiero paruzja, kres dzieła odkupienia, jak zapowiadają proroctwa Nowego Testamentu, głównie Apokalipsa św. Jana. Prorok dziś zapowiada mesjańskie zbawienie, Ewangelia ukaze jego dopełnienie w paruzji, a środkowe czytanie poda

zawsze aktualne znamiona czujności pierwszego pokolenia chrześcijan.

2. Jeremiasz, tragiczny prorok klęski niewiernego Izraela, więziony swego czasu przez króla, zmienia dawną tonację: na czasy po powrocie repatriantów z wygnania. Na przekór ich dawnej niewierności zapowiada przyszłe działanie Boga, zawsze wiernego swemu przymierzcu. Za czasów proroka politycznie i moralnie przegrana dynastia Dawida otrzyma jeszcze w przyszłości „potomstwo sprawiedliwe” (por. Iz 11,1, ale tu raczej zbiorowo pojęte w kontraście do Jr 23,5n). To ono Izraelowi i jego stolicy Jerozolimie zapewni „pokój”, sumę dóbr ery mesjańskiej. Sprawdzi to wszystko Boża, a nie ludzka, „sprawiedliwość”, zawarta w symbolicznym, a triumfalnym, imieniu stolicy. „Sprawiedliwość Boża” to nie tyle nasze katechizmowe przydzielanie nagród i kar, lecz Boża wierność obietnicom, zwłaszcza tej, którą swego czasu otrzymał sam król Dawid (2 Sm 7,8–16), a którą Bóg stale podtrzymywał mimo niewierności następców (1 Krl 11,35; 15,4; 2 Krl 8,19; 19,34; 20,6).

Święty Paweł pochwaliwszy macedońską wspólnotę w Tesalonice, niedawno przez siebie założoną, za „wzajemną miłość i dla wszystkich”, śle wiernym tego Kościoła życzenie – modlitewną prośbę o spotęgowanie tej właśnie podstawowej cnoty chrześcijan oraz o utwierdzenie ich w nienaganej świętości, skoro mają być oni nieustannie gotowi na paruzję. Związek obu postaw jest konieczny. Nieodłączny od paru-



zji jest sąd ostateczny, który „bada serca” (1 Tes 2,4). Ów „trybunał Chrystusa” (2 Kor 5,10) będzie wszystkich rozliczał głównie z przykazania miłości okazanej Chrystusowi w bliźnich (Mt 25,31–46). Tę zaś „można utrzymać tylko rozdając” (T. Merton). Dlatego Apostoł usilnie zachęca adresatów do stawania się coraz doskonalszymi w dążeniu do tego, by „podość się Bogu”, i to w myśl wskazań, jakich im ustnie udzielił Apostoł.

Ewangelia – wyjęta z drugiej Łukaszowej mowy eschatologicznej – mówi wprost o paruzji i wysnuwa wnioski z tej zapowiedzi. Barwy obrazu są właściwe dla gatunku apokaliptycznego, znanego już ze ST, co wskazuje na to, że nie należy ich brać dosłownie, poza ogólnym stwierdzeniem, że jakieś zmiany kosmiczne będą znakami końca obecnej postaci świata i że paruzję poprzedzi ciężkie dla ludzkości doświadczenie. Jednakże, w kontraście do tego przerażającego obrazu, słowa Zbawiciela zachęcają do otuchy, co wyraża realistycznie nakaz *podnieście głowy*, gdyż paruzja Syna Człowieczego niesie wiernym pełne i nieustraszone odkupienie. Niemniej wnioskiem prawidłowym z rozważania tego kontrastowego obrazu jest wskazana w końcowym apelu czujność wobec pokusy szaleńczego pogrążenia się w doczesność. Groźna bowiem jest paruzja Chrystusa tylko wówczas, gdy spada na człowieka *zniecka*.

3. Wszystkie czytania układają się w adwentową syntezę pełną powagi w ocenie sytuacji, ale również

pełną radości, gdyż zbliża się finał dziejów zamierzony przez Boga: *Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie, i u Baranka* (Ap 7,10). To, co całoroczny cykl liturgiczny czytań rozwija powoli przed naszymi oczami, to dziś ukazuje się streszczone do koniecznego minimum. Świadomi miłosiernych Bożych zamiarów, potwierdzanych głosami proroków ST w sprawie biegu i celu dziejów ludzkich, mamy zarazem trzeźwo oceniać zagrażające nam niebezpieczeństwo zagubienia się bez reszty w doczesności. Ta bowiem taka, jak ukazuje się nam teraz, skończy się z przemianą kosmosu. Odwrotnie – trzeba nam z ufnością „podnosić głowy” ku Chrystusowi Zbawcy przychodzącemu w swojej paruzji, zarówno tej powszechnej, jak też indywidualnej (tzn. w godzinę śmierci). Czas pozostający do niej mamy gorliwie wypełniać czynami wciąż rosnącej miłości bliźniego, która *nigdy nie ustaje* (1 Kor 13,8).

4. Hasło umieszczone w tytule dotyczące przyszłości mamy realizować w życiu jako naszym dziejowym adwencie. „Zbliża się odkupienie”, bo taki jest Boży plan zbawienia. Ale nie godzi się na ów ostateczny finał czekać z założonymi rękoma. Taka postawa mogłaby nas łatwo pogrążyć bez reszty w sprawach doczesnych: tak w przyjemnościach, jak w troskach. „Zbliża się odkupienie” dla nas przez udział w Eucharystii, którą sprawujemy, aż Pan przyjdzie (1 Kor 11,26). Jak z jednej strony Eucharystia, będąc przeistoczeniem materii kosmicznej, przybliży także wewnętrzną przemianę wszechświata, tak z drugiej strony – jako sakra-

## Zbliża się wasze odkupienie

ment Miłości rozdającej się – winna nas nieustannie pobudzać do coraz gorliwszego świadczenia czynnej miłości bliźniego. Wówczas nie zachodzi obawa, by przyście Syna Człowieczego na sąd mogło spaść na nas zniecka.